

3. NIEDZIELA ADWENTU

EWANGELIA: J 1, 6-8. 19-28



„Jestem głosem, który woła na pustyni.
Wyrównajcie drogę Pana”.



Zainteresowani działalnością Jana Chrzciciela, wysłali do niego „kapłanów i lewitów, aby go zapytali: Kim jesteś?”. „Czy ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”. „Wyznał wówczas, niczego nie ukrywając: „Nie jestem Chrystusem”. Kim więc jest Jan? Mówi o sobie, że jest, że jest głosem Słowa. Słowo potrzebuje głosu. Jezus potrzebuje nas, by mógł być słyszany w dzisiejszym świecie. Czy ja jestem głosem Słowa? Rozlegający się głos o Chrystusie konieczny jest w dzisiejszych czasach. Robi się dużo, aby Chrystusa otoczyć znową milczeniem, zaprzeczyć Jego istnieniu. Ciągłe powraca pytanie o Chrystusa.

Człowiek pyta: „Czy Ty, Chryste, jesteś Tym, który ma przyjść?” Jan wyraźnie daje świadectwo o sobie: „Jestem głosem wołającym na pustyni. Wyrównajcie drogę Pana”. Ten, o którego pytają wysłannicy kapłanów przyjdzie, ale „przyjdzie On po mnie”. Piękny przykład Jana Chrzciciela. On pierwszy najlepiej zrozumiał Chrystusa i z pokorą uznał Mesjasza. Obarczony obowiązkiem zakomunikowania bliskiej obecności Pana, kładzie nacisk na szacunek do człowieka. W swoim surowym przepowiadaniu, pełnym srogich obrazów, nie może obejść się bez głoszenia Dobrej Nowiny. Człowiek realizuje się wtedy, kiedy wyrzeka się skupienia wyłącznie na sobie. Aby „wyrównać drogę Pana”, trzeba to zrobić. Potrzebna jest pokora. Czy już rozpocząłem wyrównywać drogę w moim sercu, aby mógł przyjść po niej do mnie Pan? Jezu Chryste! Proszę Cię o pokorę, abym ukazywał i przyjął do serca to, że „nie jestem godny rozwiązać mu rzemyka u sandałów” – abym tak traktował drugiego człowieka.

Adam Żak

Z KATECHIZMU KOŚCIOŁA

„Wszyscy ludzie są uwikłani w grzech Adama”.

JEST TAKI DZIEŃ

Dla mnie Wigilia i Święta Bożego Narodzenia to najpiękniejsze dni w roku. Wielu z naszych drogich Czytelników zapewne też tak myśli. Jesteśmy przecież narodem przywiązanym do tradycji. Lubimy świętować, podtrzymujemy dawne obyczaje.

Z wielką tęsknotą oczekujemy na ten wyjątkowy wieczór, tę jedyną noc w roku. Znamy słowa piosenki, które tak pięknie mówią nam o nim:

*„Jest taki dzień bardzo ciepły,
choć grudniowy;
dzień, zwykły dzień,
w którym gasną wszelkie spory.
Jest taki dzień,
w którym radość wita wszystkich.
Dzień, który już
każdy z nas zna od kołyski”.*

Prawdziwie Wigilia Bożego Narodzenia, to jedyny w swoim rodzaju wieczór! Zapach choinki, blask świecących się lampek, kolorowe bombki,

pierwsza gwiazdka, stół nakryty białym obrusem i opłatek... To najcenniejsze, najmiłsze wspomnienia z rodzinnego domu, z dzieciństwa. W ten wieczór wszyscy chcą być ze swoimi. Dzielimy się opłatkiem, składamy sobie życzenia. Jednoczymy się ze sobą, wybaczymy urazy. Cichną właśnie i spory. W sercach wielu z nas rodzi się prawdziwa miłość i pokój. Jeśli jest to trudne – warto o to zawalczyć.

dokończenie na 2 stronie

JEST TAKI DZIEŃ

dokończenie z 1 strony

Boże Narodzenie to czas radości, wzruszeń i nadziei, że przychodzący Chrystus wszystko rozjaśni nam swym blaskiem. Z całą pewnością chcielibyśmy, żeby ta noc trwała zawsze, a aura tego wieczoru pozostała w naszych sercach przez cały rok.

Narodzenie Jezusa Chrystusa w Betlejem Judzkim, z Dziewicy Maryi, przyniosło całą nowość życia dla świata. Nazwę „Betlejem” tłumaczy się, jako „dom chleba”. To właśnie tam Chleb Życia przyszedł do każ-

dego z nas. Przychodząc na świat, wyrzekł się swego nieziemskiego piękna i przybrał ciało małego dziecka. Bóg - Człowiek zamieszkał wśród nas, stał się naszym Bratem.

Maryja zgadzając się na zrodzenie Słowa Bożego (Syn Boży jest najważniejszym Słowem Ojca skierowanym do nas), swoim fiat dała nam Zbawiciela, a więc i zbawienie. Stała się Jego Matką, a pod krzyżem także Matką każdego z nas. Uwielbiać Boga jak Maryja to zgadzać się na swoje życie, takie jakie zaplanował dla nas sam Bóg. To zaufać bezwarunkowo.

Pokorą i miłością promieniuje cały

ten święty czas – od Zwiastowania, poprzez nawiedzenie św. Elżbiety, po skrajne ubóstwo betlejemskiej stajenki. I niepodobna nie pomyśleć także o cichej i pokornej, a przepelnionej miłością obecności św. Józefa. Oto przychodzi mu być głową Świętej Rodziny - co przyjmuje z wielką pokorą i oddaniem.

Adam Mickiewicz tak pisał: „*Wierzysz, że się Bóg zrodził w betlejemskim żłobie, lecz biada ci, jeśli nie zrodził się w tobie*”. Przyjmijmy Dzieciątko z pokorą i oddaniem.

Ela

WAŻNE, ŻE CAŁA RODZINA ZASIADA DO WIGILII „CICHA NOC, ŚWIĘTA NOC, POKÓJ NIESIE LUDZIOM WSZEM...”

Jedyna taka noc w roku, gdy milkną (powinny zamilknąć!) spory, ludzie uśmiechają się do siebie z życzliwością, a wszystkie złe chwile odchodzą w zapomnienie. To pamiątka chwili, gdy Syn Boży przyszedł na świat jako maleńkie dziecko.

Boże Narodzenie raduje każdego. Od malucha przez starszaka i dorosłego aż po sędziwego starca.

Każdy z nas pamięta z dzieciństwa radość i piękno grudniowych dni... Pomimo trudnych czasów lat np. osiemdziesiątych. Mróz za oknem, skrzypiący śnieg pod butami i iskrzące się w świetle latarni ulicznych płatki śniegu. Ubieranie choinki, pomaganie mamie w świątecznych wypiekach, czy czekanie na pierwszą gwiazdkę, aby zasiąść do wigilijnego stołu. Czasem skromnego i ubogiego, ale zawsze przygotowywanego z miłością i nadzieją, że nadejdą lepsze czasy. Pod choinką czekały drobiazgi z trudem zdobyte przez wytrwałych rodziców dla ich pociech. Dzieci cieszyło wszystko. Długopis czterokolorowy, książka, czy drobne ubrania. Nikt nie marudził, nie wybrzydzał i nie oczekiwał „gwiazdki z nieba”. Ważne było, że całą rodziną zasiada się do Wigilii, a że te drobne upominki czekające pod choinką, to był tylko dodatek.

Często Wigilię spędzałam na wsi u babci. W niewielkiej kuchni, gdzie stary piec grzał nas zmarzniętych po

podróży, pomagaliśmy szykować wszystko na świąteczny stół. Ciepło rozchodziło się po pomieszczeniu i słychać było strzelanie płomieni na suchym drzewie podkładanym pod kuchnię. Wieczera była zawsze tradycyjna z łamaniem się opłatkiem, smacznymi prostymi potrawami i pełnaradosnego uniesienia. Ze starego radia płynęły piękne kolędy. Potem była wyprawa na Pasterkę do oddalonego o kilka kilometrów kościoła. My jeździliśmy już samochodem, ale babcia opowiadała nam, że gdy była młodsza i dziadek jeszcze żył - zawsze chodzili pieszo lub jeździli saniami.

Bardzo lubię powracać do tych wspomnień. Przypominam sobie, jakie uczucia mi towarzyszyły i jaka radość przepełniała nas wszystkich w te świąteczne dni...

Dzisiaj nadeszły „lepsze czasy”.

Co nam one przyniosły? Zabieganie i zaganianie. Choć łatwiej wszystko kupić i przygotować, posiadamy wiele udogodnień, ale czy przez to piękniej, radośniej i pełniej przeżywamy Boże Narodzenie? Chyba nie zawsze...

Przed nami kolejne Święta. Ciągłe wiele osób, bardzo wiele, nie korzysta z sakramentu pokuty i pojednania... Zapewne wielu ludzi przyjdzie w Święta na Eucharystię, ale jakże wielu jedna do świątyni nie dotrze i w ogóle o tym nie myśli... Coraz częściej słychać, że nie można mówić o Bożym Narodzeniu, ale o „zimo-

wych świątach”. Dzieci oczekują pod choinką coraz droższych prezentów. Młodzież zasiada do stołu ze smartfonem w dłoni, a dorośli często nie potrafią już rozmawiać ze sobą... Po wieczery każdy czym prędzej zasiada przed telewizorem czy komputerem i tam szuka... Tylko czego?

W programach telewizyjnych, czy w Internecie, raczej nie znajdziemy relacji rodzinnych, miłości i czułych gestów, a z pewnością nie ma tam Pana Jezusa, który narodził się w ubogiej stajence. Pan Jezus jest przede wszystkim w Komunii świętej!

W tegoroczne Święta zachwyćmy się w sposób wyjątkowy ubogą stajenką. Mija dokładnie 800 lat, gdy św. Franciszek z Asyżu pierwszy raz zainscenizował betlejemską szopkę. Okażmy prawdziwą miłość i szczere przebaczenie naszej rodzinie. Odnowmy relacje i porozmawiajmy przy wyłączonym telewizorze czy komputerze. Poszukajmy maleńkiego Jezusa w sercach naszej rodziny. Niech te „lepsze czasy” nie przesłonią nam tego co najważniejsze...

Ela

DZIESIĘCIOLATKOWIE O WIERZE

„Dzięki Jezusowi poznajemy swoje pasje”.

Lenka

TYLKO TĘSKNOTA WCIĄŻ TAKA OGROMNA

Adwent, to wyjątkowy czas, który uczy nas czekania. Czekania na Boże Narodzenie; na koniec świata, kiedy Jezus przyjdzie w swej potęgzie zabrać do siebie wiernych miłości; na narodziny Jezusa w jakiejś sprawie naszego życia...

Co roku z wielką radością rozpoczynam Adwent. Bardzo lubię uczestniczyć w Roratach o poranku, ale również w tych dla dzieci po południu. Wybieram zawsze najdogodniejszą godzinę, aby każdego dnia być na Mszy świętej ku czci Matki Bożej. Odliczam zapalone świece na wieńcu adwentowym i dni do pięknych Świąt. Szykuję swoje serce na spotkanie z maleńkim Jezusem. I tak niezmiennie przez wiele lat.

Tak miało być również i w zeszłym roku. Pierwsza niedziela Adwentu – wtedy to był jeszcze listopad – i pierwsza świeca na wieńcu... Odliczanie rozpoczęte...

Jednak Adwent AD 2022 nie był taki jak zawsze... Nie był radosny, nie chciałam odliczać dni do Świąt...

Pierwszy poniedziałek Adwentu zatrzymał moje życie na wiele dni,

a może nawet tygodni.

Gdy myślam byłam już na Roratach dla dzieci, na których miały być także listopadowe wypominki za zmarłych – serce mojego Taty zatrzymało się. Został nagle powołany przed majestat Najwyższego. Nie mogłam w to uwierzyć. Nie chorował i czuł się dobrze. Miał wiele planów i tyle rzeczy do zrobienia. A jednak Bóg zaprosił go do zdania relacji ze swojego życia.

Ogromnie trudny był to dla mnie Adwent. Smutny i ciężki. Nie potrafiłam cieszyć się nadchodzącymi Świętami. Nie odliczałam świec w wieńcu adwentowym. Miałam ochotę przespać ten czas, nie myśleć i nie czuć bólu. Bałam się Świąt i spotkania przy wigilijnym stole.

Bardzo w tym czasie pomogła mi bliskość Pana Jezus w Eucharystii, w Komunii świętej. Każdą z nich ofiarowałam za Tatę. Z ogromną ufnością, że jeśli zabrakło mu trochę do świętości, to tylko modlitwa może pomóc mu w dostaniu się do nieba.

Ten trudny Adwent uświadomił mi, że naprawdę nie znamy dnia ani

godziny, że każdego dnia powinniśmy być przygotowani na spotkanie ze Stwórcą. Nasze życie jest takie kruche. Gonimy, biegamy, szukamy czegoś na tym świecie i nie mamy czasu na częstsze odwiedziny, rozmowy i spotkania. Jednego dnia jesteśmy, chodzimy, wykonujemy wszystkie swoje zajęcia, a drugiego już nas nie ma. Zostawiamy wszystko, za czym tak mocno goniliśmy na tym świecie. Wszystkie sprawy, dobra i niedokończone zajęcia. Przechodząc na drugą stronę tylko z tym, co uczyniliśmy dla innych. Z naręczem dobrych uczynków, słów i gestów wobec bliźnich.

Pan Bóg dopuszcza w naszym życiu takie trudne i bolesne wydarzenia, ale nie zostawia nas z tym samych. Jest z nami, wspiera i umacnia. Dźwiga ten trud razem z każdym z nas.

Dziś, gdy od tamtego pierwszego adwentowego poniedziałku minął już rok i dwa tygodnie – mój ból jest mniejszy, łatwiejszy do zniesienia, mniej płynie łez, tylko tęsknota wciąż taka ogromna...

es

MATKA BOŻA NIEZAWODNEJ NADZIEI

Z takim tytułem Matki Najświętszej spotkałam się po raz pierwszy podczas parafialnych rekolekcji, które dwa tygodnie temu wygłosił znany nam dobrze ks. Marek Tomulczuk SAC – kustosz sanktuarium o takim właśnie tytule Matki Bożej. Księdzu Markowi serdecznie dziękujemy za radość, jaką wniósł swoją obecnością, i umacnianie wiary w nas.

Sanktuarium Matki Bożej Niezawodnej Nadziei mieści się w Sierpcu. To miasto jest jednym z najstarszych miast Mazowsza. Dla wiernych to szczególne miejsce, bowiem od wieków czczona jest tu słynąca łaskami niewielka figura Matki Bożej z Dzieciątkiem.

Początki kultu maryjnego w Sierpcu sięgają końca 1483 roku. Podczas zarazy, która opanowała miasto, na tutejszym wzgórzu Loret, Matka Najświętsza ukazała się klerykowi Andrzejowi polecając mu, by nie-

zwłocznie w tym miejscu rozpoczęto budowę kościoła, a wówczas epidemia ustanie. Klerykowi jednak nie od razu uwierzono, a może po prostu ociągano się z budową kaplicy. Trudno dziś to rozstrzygnąć.

Rok później Matka Boża objawiła się pewnej kobiecie z Brzozia koło Brodnicy, powtarzając tę samą prośbę. Tym razem skutecznie – w miejscu pierwszego objawienia powstała drewniana kapliczka. Wieści o uzdrowieniach i łaskach, jakie otrzymali tutaj wierni, szybko dotarły do biskupa płockiego, który ustanowił tu kolegium misjonarzy, by opiekowali się miejscem i świadczyli duchową posługę. Później opiekę nad Sanktuarium zaczęły sprawować mniszki benedyktyнки.

W latach 1500–1650 sierpeckie sanktuarium miało opinię pierwszego po częstochowskim, o czym świadczą między innymi fakt, iż odwie-

dzili go dwaj polscy królowie: w 1624 roku – Zygmunt III Waza, a dziewięć lat później – Władysław IV.

Wszystkie łaski, jakie otrzymali wierni za przyczyną Sierpeckiej Pani Niezawodnej Nadziei skrupulatnie odnotowywano w księgach kościelnych. Nie zachowały się one do naszych czasów, ale na ich podstawie ks. Łukasz Paprocki napisał w 1652 r. książkę pt.: „Łaski cudowne przy kościele sierpeckim” dającą obraz ówczesnego kultu Matki Najświętszej w Sierpcu. Kultu, który trwa do dziś.

W sposób szczególny zapisał się w pamięci mieszkańców Sierpca rok 1983, kiedy to w obecności 80 tysięcy wiernych figura Maryi z Dzieciątkiem została uroczystie ukoronowana przez Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego.

Matko Niezawodnej Nadziei, pod Twoją obronę się uciekamy...

opr.
Jadwiga Kulik



III TYDZIEŃ PSAŁTERZA

17 grudnia 2023r. - NIEDZIELA

Imieniny: Floriana, Jolanty

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Iz 61, 1-2a. 10-11

PSALM: Łk 1, 46b-48. 49-50. 53-54

2. czytanie: 1 Tes 5, 16-24

EWANGELIA: J 1, 6-8. 19-28

18 grudnia 2023r. - PONIEDZIAŁEK

Imieniny: Bogusława, Gracjana

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Jr 23, 5-8

PSALM 72, 1b-2. 12-13. 18-19ab

EWANGELIA: Mt 1, 18-24

19 grudnia 2023r. - WTOREK

Imieniny: Dariusza, Gabrieli

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Sdz 13, 2-7. 24-25a

PSALM 71, 3-4a. 5-6b. 16-17

EWANGELIA: Łk 1, 5-25

20 grudnia 2023r. - ŚRODA

Imieniny: Bogumiły, Dominika

1. czytanie: Iz 7, 10-14

PSALM 24, 1b-2. 3-4b. 5-6

EWANGELIA: Łk 1, 26-38

21 grudnia 2023r. - CZWARTEK

Imieniny: Tomasz Tomisław

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: PnP 2, 8-14

PSALM 33, 2-3. 11-12. 20-21

EWANGELIA: Łk 1, 39-45

22 grudnia 2023r. - PIĄTEK

Imieniny: Beaty, Zenona

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: 1 Sm 1, 24-28

PSALM 1 Sm 2, 1bcde. 4-5. 6-7. 8abcd

EWANGELIA: Łk 1, 46-56

23 grudnia 2023r. - SOBOTA

Imieniny: Sławomira, Wiktorii

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Ml 3, 1-4. 23-24

PSALM 25, 4-5. 8-9. 10 i 14

EWANGELIA: Łk 1, 57-66



1. Nowenna do Dzieciątka Jezus dziś o godz. 17²⁰, a w tygodniu – podczas Rorat o godz. 6⁰⁰. W przyszłą niedzielę Nowenna po Mszy świętej o godz. 6³⁰.
2. Dzisiaj o godz. 18⁰⁰ Msza święta i katecheza dla kandydatów do bierzmowania.
3. Dzisiaj Skauci Europy rozprowadzają sianko na stół wigilijny. Dochód przeznaczony jest na potrzeby formacyjne dzieci i młodzieży naszej parafii.
4. Wolontariusze Hospicjum Królowej Apostołów rozprowadzają dziś ozdoby świąteczne. Dochód z ich sprzedaży przeznaczony jest budowę Domu hospicyjnego w Sołtykowie.
5. Spowiedź przedświąteczna w naszym kościele w czwartek, piątek i sobotę od godz. 17³⁰.
6. Zapraszamy na ostatnie Roraty. Dorosłych i młodzież – od jutra do soboty o godz. 6⁰⁰, a dzieci do kaplicy Świętej rodziny – od poniedziałku do czwartku o godz. 17⁰⁰.
7. Poświęcone opłatki wigilijne w naszej parafii można nabywać tylko w zakrystii i księgarni, a w tygodniu – w kancelarii. Nikt w imieniu parafii nie rozprowadza opłatków na naszych osiedlach.
8. W przyszłą niedzielę, Czwartą Niedzielę Adwentu, Wigilia Bożego Narodzenia. Zgodnie z wielowiekową tradycją zachęcamy, by w tym dniu powstrzymać się od spożywania pokarmów mięsnych. W Wigilię nie będzie wieczornego Nabożeństwa i Mszy świętej o godz. 18⁰⁰.
9. Składamy serdeczne „Bóg zapłać” za ofiary złożone dziś na „tace inwestycyjną” przeznaczoną na wymianę oświetlenia w naszym kościele i kaplicy Świętej Rodziny.

BARDZO DZIĘKUJEMY
ZA SYMBOLICZNĄ ZŁOTÓWKĘ NA NASZĄ GAZETKĘ!
BARDZO PROSIMY O WSPARCIE
– BYŚMY MOGLI BEZ KŁOPOTÓW
WYDAĆ KOLOROWY NUMER ŚWIĄTECZNY!



POSŁUCHAJ PAPIEŻA FRANCISZKA

„Zaufanie Duchowi Świętemu, działającemu w przepowiadaniu słowa, nie jest czysto pasywne, ale aktywne i kreatywne. Zakłada ofiarowanie się jako narzędzie, ze wszystkimi własnymi zdolnościami, aby Bóg mógł się nimi posłużyć. Kaznodzieja, który się nie przygotowuje, nie jest „duchowy”, jest nieuczciwy i nieodpowiedzialny wobec otrzymanych darów.

ŚW. JAN PAWEŁ II MÓWI O NIEDZIELI

„Jest naprawdę sprawą najwyższej wagi, aby każdy chrześcijanin uświadomił sobie, że nie może żyć wiarą i w pełni uczestniczyć w życiu chrześcijańskiej wspólnoty, jeśli nie bierze regularnie udziału w niedzielnym zgromadzeniu eucharystycznym”.